



Z Ewangelii św. Mateusza

E Jezus powiedział do swoich uczniów: „Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”. †

Mt 5, 13-16

Zadanie tyle proste ile trudne

Znajdujemy się w komfortowej sytuacji: według słów Pana Jezusa, nie musimy zastanawiać się, kim jesteśmy. Oszczędzono nam także łamanie sobie głów nad dociekaniami, co mamy w życiu robić. Słowa Ewangelii nie pozostawiają wątpliwości: jesteśmy solą dla ziemi, światłem dla świata. Naszym zadaniem jest nadawać smak, konserwować. To jest działanie soli. Mamy też przyświecać światu dobrym przykładem, aby dzieci dawały dobre świadectwo o swym Ojcu i przyczyniały się do Jego chwały.

Do tego miejsca wszystko jest jasne nie podlega dyskusji. Problemy natomiast rodzi życie. Tu zaczynają się schody, bo jeśli sól utraci swój smak... Pozostają wzgarda i podeptanie. Światło albo jest albo go nie ma. Zepsuta żarówka albo kopcząca świeca są w ciemnościach bezużyteczne. Najwyżej będą wspomnieniem że może być inaczej.

Cóż pozostaje? Przeczytać kilka razy kim są uczniowie Jezusa, i... brać się do realizacji wszystkiego, co niosą słowa Mistrza. Nie zdziwmy się, gdy sól kogoś zapiecze, bo sięgnie otwartej rany zła. Może będzie to okazja, aby ją oczyścić aby się zagoiła. Światłem swych dobrych uczynków wskazujemy drogę bliźniemu nie próbujemy go oślepić – w czynieniu dobra bądźmy dyskretni. To tak mało, a jednocześnie tak dużo: być sobą, aby świat i życie nabrały sensu.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz